

(La Gazzetta dello Sport - M.Calabresi) - Gdyby wybrał grę dla Francji, być może, Mehdi Benatia opuściłby również letnie wakacje, tak jak i uczynił w święta, z przedwczesnym powrotem do Trigorii, gdy pozostali mieli przerwę.

Benatia za to wybrał Maroko, stąd Mundial obejrzy w domu, jednak to nie przejdzie. *"W Maroko cały czas się zmienia - mówi w wywiadzie dla TelQuel - Odkąd jestem w reprezentacji, miałem wielu kolegów w formacji obronnej i wielu trenerów, to nie ma sensu. Kibice faworyzują lokalnych graczy? Jeśli myślą, że mogą z nimi wygrać, usiądę z przyjemnością na ławce. Jest wielu jakościowych graczy, ale też wielu, którzy nie walczą na treningach. Czuję się źle wracając do domu po porażce lub być nieprzyjemnym dla swoich kolegów, którzy przyjmują ją z uśmiechem".*

Koniec kariery reprezentacyjnej? Słowa lidera, Benatii, który gdy nie ma Tottiego i De Rossiego jest kapitanem Romy, dodatkowo myśląc o opuszczeniu drużyny narodowej w wieku zaledwie 26 lat: *"Brakuje 13 miesięcy do Pucharu Narodów Afryki, który zagramy w domu, a czas bez gry mija. Gdy widzę graczy w swoich drużynach narodowych i Maroko, które odrzuca daty FIFA, jest mi smutno. Boję się, że scenariusz się powtórzy. Czekam, aby zobaczyć co się wydarzy, nie możemy pracować w ten sposób, Maroko zasługuje na prawdziwą drużynę. Albo jest realny projekt, albo będą ogromne problemy: jeśli tak będzie, wolę skupić się na Romie".* Gdzie Mehdi czuje się świetnie: *"Ostatni sezon był rozczarowujący, dodatkowo z finałem Coppa Italia przegranym z Lazio. Można sobie wyobrazić kibiców. Potem jednak było dziesięć wygranych i wszystko się zmieniło. Czuję się dobrze, prowadzę spokojne życie. Gdy kończę trening idę odebrać dzieci ze szkoły, najmłodsze ma dwa latka i zaczyna kopać piłkę".*

Snajper. W oczekiwaniu aż Maroko wróci do rywalizacji z najlepszymi drużynami z Afryki, Benatia cieszy się z Romą: pięć zdobytych bramek i król strzelców wśród europejskich obrońców, obok Irlandczyka Colemana z Evertonu: *"Lubię wychodzić z mojej roli czystego obrońcy. Nauczyłem się tego w Udinese: jeśli wszyscy gracze są gotowi do zrobienia więcej niż od nich się wymaga, nie ma rzeczy, których należy się obawiać".* Jest też związany z Udine: *"to największa satysfakcja na poziomie profesjonalnym: przybyć z drugiej ligi francuskiej i będąc nie znanym przez nikogo, stać się graczem pierwszego składu".* Po Friuli, jego kariera wzniosła się na wyższy pułap i Roma, również dzięki bramkom Benatii i jego karabinowi, leci razem z nim.

Autor: abruzzi